

# Mariusz D. Bednarski

---

## Spółdzielnie na terenie województwa lubelskiego jako obiekt przestępstw po II wojnie światowej

---

Radzyński Rocznik Humanistyczny 13, 125-148

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Mariusz D. Bednarski**  
(Puławy)

## **Spółdzielnie na terenie województwa lubelskiego jako obiekt przestępstw po II wojnie światowej**

Rok 1944 i kolejne 3 lata w historii Polski były czasem realizowania przez Rosję jej imperialistycznych planów na terenie wschodniej i środkowej części Europy. Efektem tego stało się pojawienie na terenie województwa lubelskiego potężnych ugrupowań sowieckich, a także komunistycznych oddziałów wojsk polskich idących ze wschodu razem z sowietami. Już na miejscu ci „Polacy” rozpoczęli budowę struktur władzy komunistycznej, której celem było podporządkowanie naszego państwa imperium sowieckiemu. Działanie to spotkało się, z naturalnych przyczyn, z kontreakcją polskiego podziemia niepodległościowego, które podjęło walkę z nowym okupantem. Powstała w ten sposób nieustabilizowana sytuacja, która sprzyjała różnego typu naruszeniom (nawet ówczesnego) prawa. Wśród nich do najczęstszych należały rabunki, kradzieże, zabójstwa i napady. Ogólnie akty przemocy.

W związku z przejściem przez komunistów władzy nie tylko politycznej, ale także gospodarczej w latach 1944-1945, rozpoczęto na Lubelszczyźnie budowę struktur gospodarczych typowych dla ustroju komunistycznego: różnego typu spółdzielni mających dać mieszkańcom regionu poczucie współwłasności majątku narodowego. W istocie zaś pozwalających w dużym stopniu na czerpanie korzyści przez sprawujących władzę i ułatwiających kontrolowanie zachowania społeczeństwa, a nade wszystko będących drogą do upodabniania systemu gospodarczego Polski do sytuacji panującej w Związku Sowieckim. Przede wszystkim zaś działania te pozwoliły na zbudowanie scentralizowanego systemu spółdzielczego. Z uwagi na gromadzenie w spółdzielniach różnego typu dóbr oraz na fakt, iż często były one traktowane jako „niczyje” lub też jako element systemu komunistycznego na wsi, dochodziło do ataków na te placówki gospodarcze realizujące także w pewien sposób cele polityczne. Spółdzielnie tworzone były w każdej gminie. Ilość ich była zmienna. W październiku 1953 r. doliczono się 616 spółdzielni produkcyjnych. W

połowie tego samego roku było ich 628, a trzy lata wcześniej odnotowano tylko 155 (162) spółdzielni produkcyjnych<sup>1</sup>. Można stąd wnioskować, że kilka lat wcześniej było ich jeszcze mniej. W 1945 r. na terenie województwa lubelskiego stwierdzono funkcjonowanie 60 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej (zob. tab. 1), do czego dochodziła jeszcze pewna ilość innego typu organizacji spółdzielczych.

Tabela 1. Stan spółdzielni Samopomoc Chłopska na terenie województwa lubelskiego wiosną 1945 r.

Lp.	Powiat	Gmin	Gromad	Ilość członków	Ilość spółdzielni
1.	Chełm	13	103	1199	6
2.	Biała Podl.	16	160	2000	2
3.	Biłgoraj	15	46	2300	4
4.	Radzyń	14	78	2039	7
5.	Tomaszów	14	88	5000	-
6.	Hrubieszów	7	74	1600	2
7.	Kraśnik	14	75	4900	6
8.	Krasnystaw	13	97	2893	7
9.	Lublin	16	258	7920	8
10.	Łuków	5	32	1511	-
11.	Puławy	16	154	4915	6
12.	Zamość	12	128	2660	6
13.	Siedlce	23	187	3200	4
14.	Włodawa	14	127	1272	2
15.	Lubartów	45	94	4500	-
	RAZEM:	236	1595	47809	60

Źródło: APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL) Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 307, sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie za czas 25 III - 25 V 1945 r.

Jak wynika z powyższej tabeli najwięcej gmin zorganizowanych w ZSCh miały powiaty lubartowski (45) i siedlecki (23). Natomiast najwięcej gromad, w których była obecna Samopomoc Chłopska, miały powiaty: lubelski (258), siedlecki (187) i bialski (160). Najwięcej członków ZSCh znajdowało się w powiatach: lubelskim (7920), tomaszowskim (5000) i puławskim (4915). Najwięcej spółdzielni udało się ZSCh utworzyć w powiecie lubelskim (8), natomiast w powiatach: tomaszowskim,

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PWRN WRiL, sygn. 1429, k. 163, zestawienie spółdzielni za październik 1953 r.; tamże, sygn. 1225, k. 35, ogólna ilość spółdzielni na połowę 1953 r.; tamże, sygn. 1224, s. 24, zestawienie z prac urządzeniowo-rolnych dla spółdzielni produkcyjnych w województwie lubelskim, stan na 1 IV 1951 r.

lukowskim i lubartowskim nie wykazano istnienia spółdzielni w trakcie sporządzania sprawozdania.

Spółdzielnie stawały się łakomym kąskiem dla przestępców. Bywały też obiektem ataków oddziałów antykomunistycznych, które przejmowały z nich różnego rodzaju dobra przede wszystkim dla celów aprowizacyjnych. Artykuł poniższy próbuje przybliżyć sytuację panującą w spółdzielniach z punktu widzenia naruszeń prawa, w pierwszych latach po oswojeniu Lubelszczyzny spod okupacji niemieckiej i zainstalowaniu w regionie systemu komunistycznego.

## Rabunki i kradzieże

Rabunki na obszarze Lubelszczyzny w pierwszych latach po ustaniu tam działań wojennych były dość powszechnym zjawiskiem, co wiązało się, jak można przypuszczać, przede wszystkim z niestabilizowaną sytuacją polityczną w kraju. W dużej części były one dziełem miejscowej ludności, ale mieli w nich swój udział także Sowieci wracający przez teren województwa lubelskiego do domu. We wrześniu 1945 r. Komenda Wojewódzka MO w Lublinie przekazała wojewodzie lubelskiemu informację w sprawie rabunków, z której dowiadujemy się, że w okresie tym napady rabunkowe „nie przybierały na sile”, ale pomimo tego w dalszym ciągu się zdarzały<sup>2</sup>. Szczególnie charakterystycznym było to, że w trakcie rabunków najwięcej ginęło koni, na podstawie czego milicja stwierdzała, iż rabunków dokonywali zwyczajni złodzieje. Miejscowa ludność oraz specjaliści informatorzy pomagali milicji w jej pracy, dlatego też większość kradzieży i rabunków z lata 1945 r. była wykrywana<sup>3</sup>. Wśród wielu ataków, do jakich doszło wiosną 1945 r., można tu wspomnieć o rabunku spirytusu, jaki miał miejsce w nocy z 23 na 24 maja 1945 r., o godzinie 24-ej, którego dopuścili się niezidentyfikowani ludzie uzbrojeni w automaty, pistolety ręczne i granaty. Napastnicy ubrani byli w polskie mundury wojskowe. Dokonali oni napadu na gorzelnię w Siostrzytowie, w gminie Jaszczów, gdzie zrabowali 240 litrów spirytusu. Napastników było, według oświadczenia kierownika gorzelni, kilkunastu<sup>4</sup>. Atakowano spółdzielnie, administrację, pojedynczych obywateli wsi lubelskiej, ale atakowano także i tych, których zadaniem, przynajmniej w założeniu, było strzec bezpieczeństwa wszystkich obywateli. Wśród tych właśnie napadów można tu wspomnieć o dwóch niemal „standardowych”, do jakich doszło w maju i listopadzie 1945 r. Najpierw 27 tego miesiąca, o godzinie 16, 100-osobowa grupa, uzbrojona w granaty i karabiny ręczne napadła na osadę Bychawa. W Zarządzie Gminnym zniszczono telefon, spalono rejestry poborowe kobiet urodzonych w latach 1921-1925. Następnie ci sami ludzie napadli na posterunek MO i zdemolowali go. Rozbrojono milicjantów, zabrano im broń i uprowadzono wraz z kome-

---

<sup>2</sup> APL, UWL WSP, sygn. 194, k. 42, Lubelska Wojewódzka Komenda MO do Wojewody Lubelskiego, pismo z 7 IX 1945 r.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, sygn. 185, s. 11, Starosta Powiatowy Lubelski do UWL, pismo z 26 maja 1945 r.

dantem<sup>5</sup>. W roku 1946 złodzieje kontynuowali „systematyczne” grabienie mieszkańców Lubelszczyzny. Rabowano konie, wozy, uprzęże, także żywność i bieliznę. Przy takich okazjach dochodziło czasem do pobicia właściciela. Przedmiotem rabunku mogło także stać się biurko lub deski<sup>6</sup>. Rabowano także świnie, kamasze, czy też różne towary ze spółdzielni na dosyć pokaźne sumy (do 100.000 zł). Rabunków dokonywały grupy o różnej liczebności od 3-4 uzbrojonych ludzi do 30-50 napastników<sup>7</sup>. Także 20 marca zostały zrabowane we wsi Stok, w gminie Prawda, mięso i mąka na sumę 20.000 zł. Stało się to w późnych godzinach nocnych, a napadu i rabunku dokonało 24 nieznanymi nikomu osobnikami. W tym samym czasie miał miejsce rabunek gotówki i towaru wartości 40.000 zł w Gręzówce, w gminie Dąbie, którego dokonało 6 nierozpoznanych ludzi. W marcu 1946 r. dokonano ponadto rabunku towarów we wsi Domaszewnica, w gminie Łuków, którego sprawcami było 12 nieznanymi ludzi. Stało się to na szkodę Spółdzielni „Jutrzenka”, ponadto zrabowano 119 kg mięsa w Stoczku z magazynu świadczeń rzeczowych<sup>8</sup>. Równoległe do milicji, informacje o sytuacji w terenie przesyłali do wiadomości wojewody także starostowie. Z doniesienia starosty kraśnickiego wiadomo, że 28 marca 1946 r., o północy, miało miejsce usiłowanie rabunku w Zdziechowicach. Poszkodowany nazywał się Nowak, natomiast sprawców nie ustalono<sup>9</sup>. W ostatnich dniach marca rabunku dokonano także w Zaklikowie, powiat Kraśnik. Łupem napastników padło wówczas 5.000 zł z państwowego tartaku<sup>10</sup>.

Bardzo dużej ilości rabunków, w marcu 1946 r., dokonano w powiecie włodawskim. 1 marca we wsi Krasówka, w gminie Wyryki, został obrabowany z pieniędzy i pobity sołtys Stefan Kowalczuk. Czynu tego miała dokonać „banda”<sup>11</sup>. 3 marca zostały zrabowane towary Spółdzielni Spożywców „Podlasianka” we wsi Lubień, w gminie Wyryki. Podobnie jak i poprzednio miała tego dokonać, według relacji urzędowych, „banda”. 6 marca w osadzie Wisznice, gmina Wisznice, została zrabowana kasa ogniotrwała na szkodę Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. I tutaj sprawcą rabunku była „banda”. 10 marca 1946 r. miał miejsce rabunek wódki ze spółdzielni „Urszulka” w Urszulinie, którego dokonało 4 nieznanymi sprawców.

Chłopi bardzo często dokonywali kradzieży w gospodarstwach po wysiedlonych Ukraińcach. Na przykład 10 czerwca 1947 r. Franciszek Staszewski, zamieszkały w Mariance, w gminie Wołoskowola, w powiecie włodawskim, skradł z gospodarki poukraińskiej we wsi Krzywowierzba kierat. Z tejże samej wsi kradzieży kieratu dokonał mieszkaniec Wołoskowoli Wojciech Kruk. Kruka ujęto, a podczas przesłuchania chłop przyznał się do winy. 13 czerwca 1947 r. mieszkańcy Rozwa-

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 17, pismo z 30 V 1945 r.

<sup>6</sup> Tamże, sygn. 176, brak paginacji stron (dalej: bp), Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pismo z 19 IX 1946 r.

<sup>7</sup> Tamże; także pisma z 3 i 20 VIII 1946 r.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, sygn. 168, bp., Starostwo Powiatowe Kraśnickie do Wojewody Lubelskiego, wykaz ważniejszych wypadków w powiecie kraśnickim za 15-31 III 1946 r., pismo z 2 IV 1946 r.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże, sygn. 176, bp., Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pismo z 8 IV 1946 r., wykaz wypadków za III 1946 r.

dówki, w gminie Romanów – Jan Skrzyński i Paweł Wygiera, dokonali kradzieży narzędzi rolniczych, młockarni i innych przedmiotów z gospodarki poukraińskiej w swojej miejscowości. 14 czerwca Bronisław Sidoruk, mieszkaniec kolonii Zahajki, w gminie Krzywowierzba, skradł z gospodarki poukraińskiej w Krzywowierzbie kierat. Wreszcie ostatni skradziony w tym czasie kierat z gospodarki poukraińskiej przywłaszczył sobie Henryk Sacowa, mieszkaniec Krzywowierzby, który, skoro się wydało, że to on był sprawcą kradzieży – sam wydał dobrowolnie skradzione narzędzia, na żądanie milicji<sup>12</sup>. Kradzieży dokonywano nie tylko po opuszczeniu wsi przez ludność ukraińską. Zdarzały się one także w trakcie ewakuacji Ukraińców, jak to miało miejsce 8 czerwca 1947 r. we wsi Pachole, w gminie Krzywowierzba, gdzie doszło do kradzieży 4 metrów żyta oraz innych rzeczy Leonowi Byczkowi<sup>13</sup>.

Latem 1946 r. ponownie nasiliły się rabunki w powiecie włodawskim. Wieś włodawska była w tym czasie skrupulatnie rabowana<sup>14</sup>. Niekiedy rabunki miały dziwny przebieg. We wsi Wiryki grupa uzbrojonych ludzi naszła Zarząd Gminy w Wirykach i usiłowała zabrać gotówkę i aparat telefoniczny, jednak niczego nie zabrała, a stało się to w wyniku prośby i tłumaczenia urzędnika. Zdarzenie miało miejsce o godzinie 13.<sup>15</sup> Wśród wielu rabunków, dokonanych u mieszkańców wsi lubelskiej, nie zabrakło i tych, które dokonywane były przez UPA, jak choćby we wsi Połoski z 9 na 10 listopada 1947 r.<sup>16</sup> Innym razem grupa atakująca mieszkańców wsi Żuków, w gminie Wisznice, pozostała nierozpoznana. Jedyne, co potrafiło stwierdzić to, że liczyła 9 ludzi uzbrojonych w broń automatyczną PPSz i pistolety, oraz iż byli oni ubrani „po wojskowemu”. Każdy z napastników udał się do innego gospodarza i w ten sposób zostało obrabowanych 9 mieszkańców tej wsi. Po tym rabunku napastnicy udali się w stronę wsi Żeszczynka, w gminie Romanów<sup>17</sup>. Obok gospodarzy napadano i okradano także instytucje znajdujące się na wsi. Stało się tak 13 czerwca, kiedy to niezidentyfikowani ludzie obrabowali kasę Zarządu Gminy Krzywowierzba, mieszczącą się w Kodeńcu, w powiecie włodawskim<sup>18</sup>.

Jak to już wcześniej wspomniano, mieszkańcy lubelskich wsi często dokonywali napadów na swoich bliższych lub dalszych sąsiadów. Wiemy o tym fakcie z opisów tych przypadków w trakcie których ofiarom udało się rozpoznać napastników. Np. we Włodawskim 10 października 1946 r. mieszkaniec wsi Suchawa, w gminie Wiryki, Julian Pajączkowski, dokonał z bronią w ręku rabunku miodu, ubrań i bielizny we wsi Kozubata, w gminie Hańsk, na szkodę Marii Szymańskiej. Pajączkowski został ujęty i przesłuchany. Przyznał się do rabunków<sup>19</sup>. Świadczyłoby to nie tylko o tym, że dużej części rabunków i napadów, a także kradzieży, dokony-

---

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, pismo z 22 VI 1946 r.

<sup>15</sup> Tamże, pismo z 21 XI 1946 r.

<sup>16</sup> Tamże, sygn. 178, bp., Zarząd Gminny w Piszczacu do Starosty Powiatowego w Białej Podlaskiej, pismo z 12 XI 1947 r.; rabunków dokonało 3 „bandytów o godzinie 23-ej”

<sup>17</sup> Tamże, sygn. 176, bp., Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pismo z 3 XI 1947 r., wykaz wypadków za 1 X – 1 XI 1947 r.

<sup>18</sup> Tamże, pismo z 19 VII 1946 r.

<sup>19</sup> Tamże, wykaz przestępczości na terenie powiatu włodawskiego za 1 X – 1 XI 1946 r.



wali okoliczni mieszkańcy, ale także o tym, że procederu tego dopuszczali się tak długo, jak długo uchodziło im to płazem. Opis jednego z napadów rabunkowych, w trakcie którego zrabowano produkty spożywcze, przekazała Waleria Ostrowska, mieszkanka Babic, w powiecie biłgorajskim, podczas zeznań w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie w 1946 r.: „W dn. 23 VI br. o godz. 2-iej w nocy 6-ciu uzbrojonych osobników zrabowało u mnie jedną świnie pod groźbą zabójstwa męża. Z napastników dokładnie poznałam Krzeszowca Jana zam. w Babicach oraz Zielonkę Jana tuże zamieszkałego. O powyższym zawiadomiłam Pow. Urząd Bezp. Publ. w Biłgoraju oraz niedługo po tym Wojewódzki Urząd Bezp. Publ. w Lublinie. Mimo, że już upłynął dłuższy okres od powyższego wypadku, wymienieni nie zostali zatrzymani i w dalszym ciągu ugrają nam wymordowaniem”<sup>20</sup>. Powtarzające się z dużą częstotliwością rabunki nie ominęły także wsi powiatu tomaszowskiego<sup>21</sup>. 23 grudnia 1946 r był dniem szczególnie intensywnej działalności bandy „Szatana”, która najpierw obrabowała mieszkankę wsi Wielkie, w powiecie lubartowskim, Wiktorię Stasiak, zabierając jej 8.000 zł (zrobiło to 2 uzbrojonych ludzi), następnie łupem bandy padło 14.000 zł i niektóre towary ze sklepu spółdzielczego w Ciotczy, w gminie Wielkie. W końcu tego „pracowitego” dnia 2 ludzi z szajki „Szatana” zrabowało 28.000 zł Janowi Salomonowi i ze sklepu spółdzielczego w Abramowie, w tej samej gminie<sup>22</sup>.

W piśmie z 30 grudnia 1946 r. starosta lubartowski powiadomił Urząd Wojewódzki jeszcze o wypadku rabunku z 28 grudnia we wsi Wapnicha, w gminie Rudno, kiedy to miał miejsce napad na sklep spółdzielczy, w czasie którego uzbrojona banda uniosła ze sobą 15.000 złotych<sup>23</sup>.

Wiosną 1946 r. rabunki zdarzały się bardzo często. Zazwyczaj dokonywały ich kilkuosobowe grupy uzbrojonych ludzi. Tak właśnie stało się 10 kwietnia, kiedy to o godzinie 23-ciej 3 uzbrojonych ludzi zrabowało Stanisławowi Ziarkowi, mieszkańcowi wsi Czołna, w gminie Baranów, parę koni, wóz i zaprzęgi. 11 kwietnia o 24-iej, 5 uzbrojonych osobników zrabowało Marianowi Ciemiolowi z Kazimierzowa świnie ważącą 151 kg. 12 kwietnia ponownie kilku uzbrojonych ludzi dokonało napadu na majątek Antopol, skąd zrabowali oni 20.000 złotych pochodzących z utargu za sprzedane drzewka. Pastwą podobnego rabunku padła spółdzielnia w Skrobowie, w gminie Kamionka, w powiecie lubartowskim, w której 12 kwietnia zrabowano pewne towary<sup>24</sup>. Natomiast 28 marca trzysobowa banda zrabowała spółdzielni „Zorza” 3.500 zł.<sup>25</sup> 16 kwietnia 1946 r. miał miejsce rabunek sprzętu i mienia poukraińskiego w gminie Tarnoszyn, którego sprawcami byli mieszkańcy gminy Jarczów i milicjanci z gminy Rachanie. Następnego dnia z Powiatowego

---

<sup>20</sup> Tamże, sygn. 179, bp., Starosta Powiatowy Biłgorajski, protokół z 12 VIII 1946 r. spisany w UWL WSP.

<sup>21</sup> Tamże, sygn. 175, bp., Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, wykaz wypadków za 10 XI - 30 XII 1946 r, pismo z 31 XII 1946 r.

<sup>22</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 30 XII 1946 r.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne dla UWL za 8-14 IV 1946 r., pismo z 15 IV 1946 r.

<sup>25</sup> Tamże, tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne za 30 III - 7 IV 1946 r., pismo z 8 IV 1946 r.

Ośrodka Kultury Rolnej w Dzierążni trzej nieznani osobnicy zrabowali 4 konie z uprzężą oraz 4 worki owsa<sup>26</sup>. Jeden spośród wielu przypadków rabunku gotówki opisał telefonicznie starosta radzyński: „Donoszę Ob. Wojewodzie, iż Zarząd Gm. Jabłoń pismem z dn. 24.4.46. L.dz.9/46 zawiadomił, mnie, że w dniu 23.4. b.r. we wsi Gęsi, gm. Jabłoń, podczas pełnienia obowiązków służbowych przez wójta gm. Jabłoń przy ściąganiu podatków weszło na podwórko wsi Gęsi 2-ch uzbrojonych w automaty osobników, ubranych po wojskowemu i po sterroryzowaniu wójta pod karą śmierci zabrali mu zainkasowaną gotówkę w sumie zł. 36.359, 60 gr.”<sup>27</sup> Wszystko to miało miejsce o dwunastej w nocy. Także w kwietniu miał miejsce rabunek, którego dopuścili się wojskowi i cywile przejeżdżający autem przez wieś Witków, w gminie Poturzyn<sup>28</sup>. Z maja pochodzi jeszcze jedna relacja z rabunku dokonanego w poprzednim miesiącu. Jest to protokół z przesłuchania wójta gminy Jabłoń – Andrzeja Kaczana. Pytany o przebieg wydarzeń, wójt opowiadał: „W dniu 23 IV 1946 r. udałem się do wsi Gęsi gm. Jabłoń z pracownikami gminnymi Gładuniukiem i Korpyszem – celem zainkasowania podatków. W ciągu dnia płatnicy się nie zgłaszali zajęci robotami polnymi, dopiero wieczorem zaczęli się schodzić w coraz większej liczbie, tak, że inkaso podatków przeciągnęło się do godziny 24-ej. Po skończonych zajęciach nakazałem sołtysowi Jaszczukowi Feliksowi dostarczyć furmanki – celem odwiezienia mnie i moich pracowników do Jabłonia. Gdy wyszedłem z pracownikami na podwórze, usłyszałem turkot furmanki i głos sołtysa – i dalej głosy zatrzymujące furmankę i wzbraniające dalszej jazdy. Równocześnie prawie jakiś osobnik wyskoczył uzbrojony zza płota i krzykiem zmusił nas do podniesienia rąk do góry – następnie kazał mi udać się z nim do chaty sołtysa i tam kazał sobie oddać wszystkie w ciągu dnia zainkasowane pieniądze pod groźbą kontroli tamtejszej. Co też uczyniłem – gdyż nie miałem innego wyboru. Przy zabraniu mi pieniędzy był obecny brat sołtysa Jan Jaszczuk. Następnie tenże uzbrojony osobnik kazał mi z moimi urzędnikami natychmiast oddalić się ze wsi i nikomu nic nie meldować. Pieszko więc udaliśmy się do Jabłonia”<sup>29</sup>.

Z uwagi na możliwość zdobycia pokaźnego łupu, rabusie szczególną „opieką” otaczali spółdzielnie, bardzo często penetrując ich kasy. 8 kwietnia 1946 r. obrabowana została spółdzielnia „Prawda”, we wsi Czeputka, w gminie Romanów, w powiecie włodawskim. Nie udało się ustalić sprawców rabunku<sup>30</sup>. Kolejne rabunki w spółdzielniach miały miejsce już w maju 1946 r. 10 tego miesiąca trzech nieznanymi ludźmi obrabowało Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Tyszowcach. Tego samego dnia obrabowano w Tyszowcach aptekę i magazyn. Wszystko to miało miejsce w późnych godzinach nocnych<sup>31</sup>. 12 maja grupa 40 ludzi, dobrze uzbrojonych, obrabowała sklep spółdzielczy w Luszawie. Łupem padły wówczas towary wartości

<sup>26</sup> Tamże, sygn. 175, bp., Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 24 IV 1946 r.

<sup>27</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, telefonogram z 25 IV 1946 r.

<sup>28</sup> Tamże, sygn. 175, bp., Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 29 IV 1946 r.

<sup>29</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 11 V 1946 r., protokół z wydarzeń spisano 29 IV 1946 r.

<sup>30</sup> Tamże, sygn. 176, bp., Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pismo z 4 V 1946 r.

<sup>31</sup> Tamże, sygn. 175, bp., Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 15 V 1946 r.



39.977 zł.<sup>32</sup> 11 maja obrabowana została Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Zakrzowie. Tym razem łup był skromniejszy. Ze spółdzielni zabrano towarów na 21.000 zł i 3 600 zł gotówką<sup>33</sup>. 15 maja w czasie bandyckiego napadu na Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w osadzie Żółkiewka zrabowanych zostało 5 000 złotych i 172 l wódki. Sprawców tego rabunku nie ustalono<sup>34</sup>. Rabunku towarów ze sklepu dokonano także nocą we wsi Dys, gmina Niemce, a sprawców tego wyczynu nie ustalono<sup>35</sup>. 17 maja o godz. 2 w nocy kilku uzbrojonych ludzi, podając się za Wojsko Polskie „Oddział Bieruta” (sic! – MDB), zrabowało z młyna w Chorzu, w gminie Nałęczów, 10 worków pszenicy kontyngentowej, przeznaczonej na kartki dla ludności<sup>36</sup>. 25 maja o godzinie 10.30 rano 10-osobowa banda obrabowała gorzelnię w Jawidzu, w gminie Spiczyn, w powiecie lubartowskim. Łupem rabusiów padło 198 l spirytusu. Tego samego dnia doszło do rabunku w Urzędzie Gminy Niemce – zabrano wówczas, obok 7.752 zł i garderoby, maszynę do pisania i do liczenia<sup>37</sup>. Dwa dni później, 27 maja, obrabowana została Spółdzielnia Spożywców w Karmanowicach, w gminie Celejów, z której kasy bandyci unieśli 3 250 zł<sup>38</sup>. W końcu drugiej dekady kwietnia doszło do obrabowania spółdzielni we wsi Wygnanka, w gminie Romanów, oraz spółdzielni „Jedność” we wsi Rozwadów, w tejże gminie. Napadnięto także na mieszkańców wsi Krasówka, którym zrabowano artykuły żywnościowe, a ataku dokonano o godzinie 4 rano<sup>39</sup>. Niektórych napastników przyłapano na „gorącym uczynku”. W nocy z 26 na 27 maja 1946 r. we wsi Dąbrówka-Stany w świetlicy strażackiej zostali osaczeni przez funkcjonariuszy UBP ścigani „bandyci”. Doszło do wymiany strzałów, skutkiem czego powstał pożar we wsi, który strawił 5 gospodarstw<sup>40</sup>.

Czerwiec 1946 r. wcale nie przyniósł uspokojenia sytuacji na wsi<sup>41</sup>. 3 czerwca 1946 r. obrabowany został sklep spółdzielczy w Nowodworze. Wydarzenie miało miejsce o godz. 23. Sprawców nie ustalono<sup>42</sup>. Kolejne wypadki miały miejsce w lipcu 1946 r. Pierwszego dnia tego miesiąca, o północy, grupa złożona z 15 uzbrojonych napastników dokonała rabunku w spółdzielni spożywców w Żyrzynie zabierając ze sobą cukier wydawany na kartki, papierosy, mydło, czekoladę, kakao, konserwy i około 15.000 zł gotówką<sup>43</sup>. 4 lipca ofiarą napaści i rabunku padł majątek Borowina, będący własnością Państwowego Instytutu Weterynarii, a leżący w gminie Gołęb. W wyniku rabunku zabrane zostały 2 krowy należące do pracowników majątku Borowina. Czynu tego dopuściło się 5 uzbrojonych napastników, ubranych po cywilnemu, w wieku 19-20 lat<sup>44</sup>.

<sup>32</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 14 V 1946 r.

<sup>33</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 22 V 1946 r.

<sup>34</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 22 V 1946 r.

<sup>35</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 22 V 1946 r.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 31 V 1946 r.

<sup>37</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 29 V 1946 r.

<sup>38</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 31 V 1946 r.

<sup>39</sup> Tamże, sygn. 176, bp., Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pisma z 4 i 7 V 1946 r.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże, np. pismo z 22 (lub 23) VI 1946 r., wykaz wypadków za 14-22 VI.

<sup>42</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 7 VI 1946 r.

<sup>43</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 8 VII 1946 r.

<sup>44</sup> Tamże.

5 lipca 2 nieznanymi, uzbrojonymi w broń krótką, ludźmi naszło Zarząd Gminy Godów, skąd zrabowali maszynę do pisania marki „Torpedo”, powielacz, matryce oraz papier, na które to rzeczy napastnicy pozostawili pokwitowanie z podpisem „ppor. Bogusz”. Wychodząc, ludzie ci, zniszczyli godło państwowe oraz uszkodzili telefon<sup>45</sup>. Kolejnymi ofiarami rabunku byli mieszkańcy wsi i gminy Ludwin – Adam Sowa i Andrzej Saczewa oraz sklep spółdzielczy. 15 ludzi zrabowało 2 konie, 1 świnie, garderobę oraz różne towary ze spółdzielni.<sup>46</sup> W nocy na 20 lipca 1946 r. uzbrojona banda obrabowała w folwarku Podzamcze, w gminie Ludwin, Ośrodek Rolny, unosząc ze sobą 2 konie i wóz<sup>47</sup>.

Rabunki dokonywane na spółdzielniach nie ustały i na początku 1947 r. W powiecie tomaszowskim w nocy z 16 na 17 stycznia 1947 r. nieznani sprawcy obrabowali spółdzielnię we wsi Rogóżno, w gminie Pasieki<sup>48</sup>. 15 lutego 7 napastników obrabowało Zarząd Gminy Samokłęski ze 120 000 zł pochodzących z podatków. Tego samego dnia obrabowany został Zarząd Gminy Wielkie w Abramowie. 5 uzbrojonych i nie znanych ludzi zrabowało stamtąd 93 700 złotych. Podobnie jak w wielu innych przypadkach, były to pieniądze pochodzące z podatków. Również 15 lutego obrabowano sklep spółdzielczy w Luszawie. Uniesiono stamtąd 12 000 zł w gotówce i towary na ogólną sumę 116 814 zł<sup>49</sup>.

Rabunki, które obserwujemy na wsi lubelskiej w 1947 r., zasadniczo nie odbiegały, gdy chodzi o cele, sposoby, środki i sprawców, od rabunków z poprzednich lat po zakończeniu wojny. 28 lutego o godzinie 14 z kasy gminnej Zarządu Gminy Ludwin dwóch uzbrojonych ludzi zrabowało 18 321 zł. Następnego dnia kilku uzbrojonych ludzi obrabowało sklep spółdzielczy w Nasutowie, w gminie Niemce, skąd zabrane zostały towary wartości 100 000 zł.<sup>50</sup>

## Napady na tle politycznym

W niespełna rok od zakończenia II wojny światowej sytuacja w Polsce daleka była od stabilizacji. Spektakularnym tego przykładem były wydarzenia, jakie miały miejsce na terenie Lubelszczyzny. Tutaj jedną z konsekwencji tego braku stabilizacji były bardzo często zdarzające się napady o charakterze politycznym. Na porządku dziennym były napady, których ofiarami byli często ludzie zaangażowani politycznie. Tak właśnie stało się w powiecie radzyńskim, gdzie 21 marca, po południu, nieznani władzom ludzie napadli na propagandyście PPR z Radzyna nazwiskiem Tarasiuk. Stało się to w chwili, gdy przejeżdżał on koło wsi Łózki, w gminie Zahajki. Efektem napadu było dotkliwe pobicie Tarasiuka i przetrzymanie go przez całą noc w „areszcie”<sup>51</sup>.

---

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 29 VII 1946 r., wykaz wypadków za 21-29 VII 1946 r.

<sup>48</sup> Tamże, sygn. 175, bp., Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 5 II 1947 r.

<sup>49</sup> Tamże, pismo z 21 II 1947 r., wykaz wypadków za 15-21 II 1947 r.

<sup>50</sup> Tamże, pismo z 8 III 1947 r.

<sup>51</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z III 1946 r.

W końcu pierwszej dekady czerwca 1946 r. starosta lubelski doniósł o dwóch napadach zbrojnych, których dokonano, według niego, na tle politycznym. Ofiarą pierwszego były Zarząd Gminy i posterunek Milicji Obywatelskiej w Piotrowicach, które zostały zaatakowane przez nieznaną sprawców 28 maja o godzinie 6 po południu. W drugim przypadku dokonano napadu na mieszkańca kol. Dąbrownica, Aleksandra Sznicko. Także i tym razem sprawcy pozostali nieznanymi, a napadu dokonano w nocy z 1 na 2 czerwca 1946 r.<sup>52</sup> W swoim piśmie z 5 lipca starosta lubelski podał cały szereg opisów napadów, z których, według niego, trzy zostały dokonane na tle politycznym. W nocy z 19 na 20 czerwca 1946 r., o godzinie 11 w nocy, nieznanymi sprawcami dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na Jana Gospodarka, mieszkańca Snopkowa. 20 czerwca o godzinie 17, dokonano napadu zbrojnego w Motyczu na doktora Lityńskiego, inżyniera Brykczyńskiego i Józefa Mrozika. Trzeci napad o charakterze politycznym miał miejsce w Biskupicach, gdzie nieznanymi sprawcami 23 czerwca naszli Józefa Grzegorzycy<sup>53</sup>. Kolejny napad na przedstawiciela władzy państwowej miał miejsce w Markuszowie, gdzie trzech uzbrojonych ludzi naszło urząd gminny i posterunek milicyjny. Dokonano rabunku broni i mundurów. W trakcie akcji zabito milicjanta (Noworołnika) i pobito urzędników gminnych<sup>54</sup>. 26 lipca starosta krasnostawski doniósł w swoim piśmie do UWL, że „banda” składająca się z 35 osób napadła na posterunek Milicji Obywatelskiej, a także na Zarząd Gminy Wysokie oraz tamtejszą spółdzielnię „Rolnik”, w wyniku czego zdemolowany został posterunek milicyjny, zabrano broń palną, a także uprowadzono 4 milicjantów. Z urzędu gminnego zabrano natomiast maszynę do pisania. Ze spółdzielni „Rolnik” zabrano cukier. Po dokonaniu napadu grupa napastników odjechała w stronę Zakrzewa.<sup>55</sup>

Czasem udawało się wykryć sprawców, początkowo tajemniczych, napadów. Tak właśnie stało się w przypadku Mateusza Jaworskiego, mieszkańca wsi Gródek, w gminie Siemień, w powiecie radzyńskim. Został on napadnięty przez 3 napastników we własnym mieszkaniu. Wtedy to gospodarz domu, broniąc się przed bandytami, zadał cios w głowę siekierą jednemu z napastników, którym okazał się być Zdzisław Delmaczyński. W wyniku dochodzenia ustalono, że współnikami Delmaczyńskiego podczas napadu byli Bolesław Delmaczyński i Zdzisław Suchodolski z Tyśmienicy, w powiecie włodawskim<sup>56</sup>. Braci Delmaczyńskich aresztowano. Innymi zatrudnionymi na państwowych posadach, którzy ucierpieli wskutek napadów, byli pracownicy państwowego tartaku w Wólce Orłowskiej, w gminie Izbica, którzy napadnięci zostali przez 5 ubranych po cywilnemu osobników 31 maja 1946 r. o godzinie 1.30<sup>57</sup>.

<sup>52</sup> Tamże, sygn. 170, bp., Starosta Powiatowy Lubelski do UWL, pismo z 8 VI 1946 r.

<sup>53</sup> Tamże, pismo z 5 VII 1946 r.

<sup>54</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 20 VII 1946 r., wykaz wypadków za 14-20 VII 1946 r.

<sup>55</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 26 VII 1946 r.

<sup>56</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 22 IV 1947 r.

<sup>57</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 31 V 1946 r.

26 lipca starosta krasnostawski doniósł w swoim piśmie do UWL, że „banda” składająca się z 35 osób napadła na posterunek Milicji Obywatelskiej, a także na Zarząd Gminy Wysokie oraz tamtejszą spółdzielnię „Rolnik”, w wyniku czego zdemolowany został posterunek milicyjny, zabrano broń palną, a także uprowadzono 4 milicjantów. Z urzędu gminnego zabrano natomiast maszynę do pisania. Ze spółdzielni zabrano cukier. Po dokonaniu napadu grupa napastników odjechała w stronę Zakrzewa<sup>58</sup>.

30 sierpnia 1946 r. doszło do ponownego napadu na Urząd Gminny, tym razem w Godowie. O godzinie 19-ej 3 uzbrojonych, ubranych po cywilnemu ludzi dokonano napadu z bronią w rękę, zdemolowało budynek, spaliło akta znajdujące się w Urzędzie oraz zrabowało maszynę do pisania. Po dokonaniu tego napastnicy szybko oddalili się z Godowa, co uniemożliwiło ich identyfikację<sup>59</sup>.

W przypadku kolejnego napadu fakt, iż nie dokonano rabunku, pozwala domniemywać, że chodziło o sprawy polityczne. 2 sierpnia o godz. 22 nieustaleni sprawcy wylamali drzwi i okna w mieszkaniu Feliksa Stępnia we wsi Zakrzów, w gminie Kamień, w powiecie puławskim. W relacji z tego napadu nie wspomina się o zrabowaniu czegokolwiek. Być może chodziło tu o zastraszenie Stępnia<sup>60</sup>.

31 sierpnia w powiecie lubartowskim 3 uzbrojonych ludzi napadło na młyn państwowy w Łęcznej i zrabowało z jego kasy 10 tys. zł. Natomiast 3 września 6 uzbrojonych ludzi naszło Zarząd Gminy Wielkie w Abramowie i zrabowało stamtąd 150 zł.<sup>61</sup>

Pod koniec drugiej dekady września nieustaleni sprawcy dokonali napadu z bronią w rękę w Wąwolnicy, w powiecie puławskim, na tamtejszy Zarząd Gminny. Podczas napadu dokonano rabunku 41.800 zł, a ponadto zniszczono godła państwowe i rozbito biurko<sup>62</sup>. 8 listopada 1946 r. oddział liczący około 20 ludzi uzbrojonych w broń maszynową dokonał napadu w Nieliszu, w powiecie zamojskim. Najpierw, około godz. 15, na posterunek Milicji Obywatelskiej, a następnie na Spółdzielnię Spożywców. Na posterunku milicji napastnicy spalili akta, zabrali milicjantom broń, a następnie ich pobili<sup>63</sup>.

Następny napad na posterunek milicji w Zamojskiem miał miejsce 25 listopada w nocy w Zwierzyńcu, gdy niezidentyfikowani napastnicy rozbili znajdujących się tam w owym czasie milicjantów<sup>64</sup>. Polityczne podłoże miał także napad, którego dokonali 28 stycznia 1947 r. trzej nieznani władzom, ubrani po cywilnemu ludzie. Byli oni uzbrojeni w karabiny i pistolety, a napadli na mieszkańca wsi i gminy Biała

<sup>58</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 26 VII 1946 r.

<sup>59</sup> Tamże, Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 10 IX 1946 r., wykaz wypadków za 31 VIII – 8 IX 1946 r.

<sup>60</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 8 VIII 1946 r., wykaz wypadków za 30 VII – 8 IX 1946 r.

<sup>61</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 7 IX 1946 r.

<sup>62</sup> Tamże, Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 21 IX 1946 r., wykaz wypadków za 16-22 IX 1946 r.

<sup>63</sup> Tamże, sygn. 177, bp., Starosta Powiatowy Zamojski do UWL, pismo z 15 XI 1946 r., wykaz wypadków za 7-14 XI 1946 r.

<sup>64</sup> Tamże, pismo z 30 XI 1946 r., wykaz wypadków za 21-30 XI 1946 r.

– Stanisława Wiatra. Zrabowano mu około 3 tys. zł i pobito za to, że był członkiem Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Białej<sup>65</sup>.

Mieszkańcy wsi bardzo stanowczo przeciwstawiali się wkraczaniu państwa na obszary leżące, zdaniem chłopów, w ich gestii. Jednym z nich był las, który uważano za „swój”. Dlatego też patrzono wrogo na każdego, kto próbował zapobiec kradzieży drewna. Nadleśnictwo Państwowe w Krzeszowie informowało w maju 1946 r. o pogorszeniu się w okolicy stanu bezpieczeństwa, z uwagi na pojawienie się w lasach Nadleśnictwa „nieznanych osobników”, którzy wypytywali ludność o wykonywanie przez administrację leśną jej powinności, takich jak wnoszenie podań za defraudacje leśne i pasienie bydła. W następstwie czego, zdaniem administracji, dokonywane były napady na domy pracowników administracji leśnej, w czasie których grożono śmiercią gajowym i innym pracownikom leśnym. Stwierdzono też, że „ostatnio” odnotowano kilka takich gróźb oraz napady na gajowego Andrzeja Sochę i Marcina Małką, którym grożono karą śmierci. Śmiercią grożono także starszemu gajowemu Janowi Malcowi i innym pracownikom leśnym<sup>66</sup>.

### Napady na tle ekonomicznym

Równoległe z napadami o charakterze politycznym, na terenie Lubelszczyzny dochodziło do bardzo wielu przypadków napadów o charakterze ekonomicznym. Ich obiektem były zazwyczaj gospodarcze instytucje państwowe lub spółdzielcze, choć nie rezygnowano z napadów na zwykłych obywateli. Sporadycznie tylko były to napady powiązane z pełnionymi przez tychże funkcjami w życiu społeczno-politycznym. Napady te rozpoczęły się już w chwili „wyzwolenia” i trwały odtąd praktycznie bez przerw przez następne kilka lat. To, że nie o wszystkich takich przypadkach na terenie wsi posiadamy wiadomości, związane jest być może z brakiem skrupulatności przy sporządzaniu sprawozdań przez władze administracyjne. Jednak wszędzie tam, gdzie istniały podstawy do zameldowania dla władz wojewódzkich, starostowie donosili o trudnej sytuacji istniejącej w terenie. Na przykład starosta chełmski raportował w styczniu 1945 r. o wydarzeniach, jakie miały miejsce w gminie Siedliszcze, gdzie „uzbrojonych kilku zbirów reakcyjnych napadło na gorzelnię, zabierając część spirytusu”<sup>67</sup>.

Podobny napad miał miejsce w Białskim, gdzie 11 marca 1945 r. o 9.30 wieczorem doszło do najścia na magazyn spirytusowy w Cieleśnicy. Napastnicy, po wdarciu się do środka, sprowadzili na miejsce kierownika magazynu i zażądali, by ten otworzył kasę. Gdy kierownik uczynił to, zabrano 16.949 zł pozostawiając tradycyjną w takich wypadkach złotówkę. Domagano się jednak również wydania spirytusu. Kierownik, o nazwisku Rozwora, zlekkał jednak z wydaniem alkoholu.

<sup>65</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 3 II 1947 r.

<sup>66</sup> Tamże, sygn. 179, bp., Nadleśnictwo Państwowe Krzeszów do Dyrekcji Lasów Państwowych, pismo z 24 V 1946 r.

<sup>67</sup> Tamże, sygn. 212, s. 11, Starosta Powiatowy Chełmski do Wojewody Lubelskiego, pismo z 22 I 1945 r.



Wówczas grupa zagroziła Rozworze zastrzeleniem go. Skoro zaś dowiedziano się, że w beczkach znajdowała się okowita, zażądano opróżnienia beczek z tego napoju i polecono nalać do dwóch beczek 1.300 l spirytusu rektyfikowanego, które potem załadowano na wozy i zabrano ze sobą. Obok beczek z alkoholem napastnicy zabrali także 42,5 l wódki rozlanej do butelek ćwiercilitrowych. Wedle relacji świadków, była to banda „bulbowców”<sup>68</sup>.

Także w marcu miały miejsce napady we Włodawskim. 1 marca 1946 r. dokonano napadu rabunkowego na spółdzielnię w Krasnówce, w gminie Wyryki, gdzie 7-osobowa grupa uzbrojona w automaty, w mundurach Wojska Polskiego i w rosyjskich czapkach, zrabowała towar na sumę 7.000 zł. Już 3 marca obrabowana została z towaru na sumę 4.000 zł spółdzielnia „Podlasianka” w Lubieniu, w gminie Wyryki. Zrobiło to 4 ludzi w ubraniach cywilnych, którzy jako argumentu użyli karabinów PPSz. Tożsamość napastników pozostała, podobnie jak i w wielu innych przypadkach, nieznana. Kilka dni później, 8 marca, dokonano napadu na Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Wisznicach. Jego sprawcami było 20 nierozpoznanych ludzi, uzbrojonych w broń maszynową i granaty. Byli oni ubrani w mundury Wojska Polskiego. Ich łupem stała się „większa ilość owsa” pochodzącego ze świadczeń rzeczowych<sup>69</sup>.

Do ponownego napadu na spółdzielnię doszło 18 marca 1946 r. w powiecie radzyńskim. Tego to dnia została obrabowana spółdzielnia „Zjednoczenie” we wsi Krzymoszyce, w gminie Tłuściec. Napastnicy, których nie rozpoznano, zbiegli zaraz po zrabowaniu towarów<sup>70</sup>. Inną napadniętą w marcu spółdzielnią była ta we wsi Huszlew, z której kilku nierozpoznanych ludzi zabrało znajdujący się tam towar na ogólną sumę około 20 000 zł.<sup>71</sup> Kilka dni później, 25 marca o godzinie 22-iej, miał miejsce napad na spółdzielnię w Kolonii Stężycza, gdzie nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu spółdzielczego, z którego ukradli 55 tys. zł.<sup>72</sup> Nierozpoznani sprawcy dokonali także napadu na Zarząd państwowego tartaku Momota, rabując przy okazji 5 000 zł.<sup>73</sup> 30 marca dokonano napadu na tartak, tym razem we wsi Nowiny, w gminie Wodynie. Podczas napadu 7-osobowa banda zrabowała kasę tartaku i postrzeliła pilnującego tartaku stróża<sup>74</sup>. Także 30 marca o godzinie 23 banda licząca 7 ludzi dokonała napadu rabunkowego na magazyn spirytusu w Suchowoli, przy czym zrabowała około 600 l płynu. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli w kierunku wsi Branica Radzyńska<sup>75</sup>.

O kolejnym napadzie słyszymy w nocy z 2 na 3 kwietnia, kiedy to grupa kilkudziesięciu uzbrojonych ludzi dokonała napadu we wsi Kornica, przy czym do-

<sup>68</sup> Tamże, sygn. 204, s. 27, Państwowe Dobra i Zakłady Przemysłowe w Cieleśnicy do Komisarza Ziemskiego w Białej Podlaskiej, pismo z 12 III 1945 r.

<sup>69</sup> Tamże, sygn. 176, bp., Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pismo z 8 IV 1946 r.

<sup>70</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z III 1946 r.

<sup>71</sup> Tamże, sygn. 174, s. 5, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 8 IV 1946 r.

<sup>72</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 30 III 1946 r.

<sup>73</sup> Tamże, sygn. 168, bp., Wyciąg ze sprawozdania sytuacyjnego Starosty Powiatowego w Kraśniku z III 1946 r.

<sup>74</sup> Tamże, sygn. 174, s. 5, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 8 IV 1946 r.

<sup>75</sup> Tamże, s. 4, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 6 IV 1946 r.



szło do zrabowania gotówki z kasy Zarządu Gminnego. W trakcie napadu spalono wykazy świadczeń rzeczowych, raporty dzienne i spisy poborowych. Znajdującej się w tejże wsi Spółdzielni Spożywców zrabowano gotówkę, a Stanisławowi Dziwińskiemu i Józefowi Kałużnemu zrabowano 2 wieprze po 100 kg każdy<sup>76</sup>. Z 4 na 5 kwietnia w wyniku napadu okradziona została z towarów na około 50.000 zł spółdzielnia „Łysobyki” w Łysobykach. Napadu dokonało kilku nieznanych ludzi. Natomiast 5 kwietnia trzech nierozpoznanych napastników dokonało rabunku gotówki i towarów na około 19 000 złotych w Hucie Dąbrowie, w gminie Jarczew, napadając na spółdzielnię „Nasz Sklep”<sup>77</sup>.

W nocy 6 kwietnia 1946 r. miał miejsce napad rabunkowy w powiecie radzyńskim. Około 20-osobowa grupa dokonała napadu na oddział Rejonowej Spółdzielni w Komarówce, znajdujący się w Bezwoli. Podczas tego napadu zrabowano 9 691 zł, po czym napastnicy zbiegli<sup>78</sup>. 15 kwietnia, o godzinie 16-ej, uzbrojona grupa ludzi, ubranych w mundury wojskowe, dokonała ponownego napadu na sklep spółdzielczy Spółdzielni Spożywców „Zorza” we wsi Manie, w gminie Tłuściec, w powiecie radzyńskim. Podczas napadu rabunkowi uległy towary na łączną sumę około 30 000 zł. Sprawcy napadu na zabrane towary pozostawili pokwitowanie następującej treści: „zostało wzięte ze Spółdzielni Manie wszelkie towary na własne potrzeby; podpis: Dowódca partii ‘Wilk’. 15 IV 46 r.”<sup>79</sup>. Już następnego dnia doszło do kolejnego napadu, którego ofiarą padła Spółdzielnia Spożywców w Karczmiskach, z której zabrano 1 500 zł gotówką oraz pewną ilość artykułów spożywczych<sup>80</sup>.

Dokonując rabunków nie oszczędzano także i Agencji Pocztowych, jak choćby tej w Rudniku, z której grupa 7 ludzi, uzbrojonych w rewolwery, zrabowała z kasy pieniądze, po czym uciekła w niewiadomym kierunku<sup>81</sup>. Jednego z kolejnych napadów dokonano 1 maja 1946 r. Tego dnia „banda” obrabowała z 28 koni, 1 świni i roweru państwowego majątek w Seroczynie. 3 maja „banda”, być może była to ta sama grupa, która narobiła zamieszania w Seroczynie, napadła na spółdzielnię we wsi Wodynie i zrabowała 7000 zł oraz pobiła kilka osób. Inną spółdzielnią poszkodowaną w wyniku napadu, który miał miejsce w nocy z 9 na 10 maja, była spółdzielnia „Społem” we wsi Stok Ruski, w gminie Starawieś, w powiecie siedleckim<sup>82</sup>.

O tym, że maj nie był spokojnym miesiącem także na terenie powiatu puławskiego świadczą m.in. wydarzenia, jakie miały miejsce 10 i 24 maja 1946 r. 10 maja doszło do napadu na spółdzielnię spożywców w Osinach, w gminie Żyrzyn. Kilku uzbrojonych ludzi zabrało wówczas z magazynu spółdzielni materiały łokciowe, baterie, cukier, kubły i inne podobne rzeczy<sup>83</sup>. Jak donosił starosta siedlecki w ra-

<sup>76</sup> Tamże, sygn. 174, s. 6, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 8 IV 1946 r.

<sup>77</sup> Tamże, sygn. 171, bp., Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, pismo-załącznik do pisma Org. X-3/46, przyjęte 12 IV 1946 r., wykaz wypadków za 30 III - 7 IV 1946 r.

<sup>78</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 13 IV 1946 r.

<sup>79</sup> Tamże, pismo z 30 IV 1946 r.

<sup>80</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 18 IV 1946 r.

<sup>81</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 25 IV 1946 r.; napad miał miejsce o pół do pierwszej w nocy z 20/21 IV.

<sup>82</sup> Tamże, sygn. 174, s. 11, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 10 V 1946 r.

<sup>83</sup> Tamże, pismo z 15 V 1946 r., wykaz wypadków 7-15 V 1946 r.

porcie z 24 maja 1946 r. „w nocy z 11/12 bm. nieznani sprawcy napadli na Spółdzielnię Rolniczą w Krzesku, w gminie Królowa-Niwa i zrabowali prawie wszystek towar. [...] W dniu 15 V br. godz. 23 we wsi i gminie Krześlin 3 uzbrojonych bandytów wtargnęło się do mieszkania sekretarza gminy, któremu zrabowano 5.187 zł gotówką. [...] W dniu 18 i 20 bm. trzech nieznanych, uzbrojonych bandytów dokonało napadów rabunkowych we wsi Wodynie i kol. Wodynie, gm. Wodynie”<sup>84</sup>. Zdaniem Zastępcy Komendanta Powiatowego MO, „ekscesów” tych miała się dopuszczać „zdemoralizowana młodzież”. Także 15 maja napadnięto na majątek państwowy Wólka Żółkiewska, w gminie Żółkiewka. Nieustaleni sprawcy zrabowali tam 5 par koni, 5 wozów oraz około 600 litrów spirytusu<sup>85</sup>.

24 maja, o godzinie 19-ej, dokonano napadu o charakterze rabunkowym na spółdzielnię spożywców „Zgoda” w Zakrzewie, w czasie którego nieznani ludzie, którzy przybyli samochodem, zrabowali towary wartości ponad 100 tys. złotych oraz okradli skarbnika z 10 tysięcy złotych gotówką<sup>86</sup>. Kolejny napad na spółdzielnię zdarzył się w lipcu, gdy to w nocy 13 lipca „nieznani sprawcy” obrabowali Spółdzielnię Spożywców „Postęp” we wsi Ostrówki, w gminie Szóstka, w powiecie radzyńskim. Napastnicy zrabowali stamtąd różnych towarów na sumę 43 224 zł<sup>87</sup>. Wypadki, które wydarzyły się w połowie lipca świadczą o tym, że chłopci nie tolerowali nowej władzy, zwłaszcza wtedy, gdy wkraczała ona na teren, który chłopci uznawali za swoją domenę. Stąd wroga postawa chłopów wobec „spółdzielni” i innych związków zakładanych c h ł o p o m na wsi. Jej wyrazem, zapewne, stał się napad na zespół pracowników Związku Samopomocy Chłopskiej we wsi Lisikierz, w gminie Mysłów, podczas którego, nieznani sprawcy zabili Stefana Kozłowskiego. W drugim przypadku, we wsi i gminie Trzebieszów, „nieznani sprawcy” napadli i obrabowali z 470 złotych poborcę Urzędu Skarbowego<sup>88</sup>. 30 lipca w Lubelskiem dokonano, zgodnie z tym, o czym meldowali starostowie, co najmniej dwóch napadów, z których jeden skierowany był przeciwko spółdzielni „Jedność” w Janiszowie, w gminie Kamień, w powiecie puławskim. Zrabowano tam pewną ilość towarów, jednak nikt nie potrafił podać łącznej ich wartości<sup>89</sup>.

Prawie miesiąc później, 24 sierpnia o godzinie 21 dwóch uzbrojonych ludzi dokonało napadu na dom Ignacego Jersaka, który był sklepowym filii spółdzielni we wsi Oleśniki, oraz na Rejonową Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Fajslawicach, skąd zrabowano 6.800 zł.<sup>90</sup> Kolejny napad na spółdzielnię miał miejsce trzy dni później, kiedy to „dwóch uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na Spółdzielnię Sapomocy Chłopskiej we wsi Żabików, gm. Biała. Wartość zrabo-

<sup>84</sup> Tamże, sygn. 174, s. 13, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 24 V 1946 r.

<sup>85</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 22 V 1946 r.

<sup>86</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 31 V 1946 r., wykaz wypadków za 22-31 V 1946 r.

<sup>87</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 16 VII 1946 r.

<sup>88</sup> Tamże, sygn. 171, bp., Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, pismo-załącznik do pisma Org. X/46, wykaz wypadków 12-22VII 1946 r.

<sup>89</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 8 VIII 1946 r., wykaz wypadków za 30 VII - 8 VIII 1946 r.

<sup>90</sup> Tamże, sygn. 167, bp., Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z VIII 1946 r.

wanych rzeczy wynosi około 100.000 zł.” – donosił starosta radzyński na początku września 1946 r<sup>91</sup>. W pierwszych dniach września (z 4 na 5 tego miesiąca) grupa licząca 15 osób napadła na spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Komarówce Podlaskiej, z której zrabowała różne towary o wartości około 50.000 zł oraz maszynę do pisania<sup>92</sup>. Pewnych informacji pozwalających ustalić tożsamość dokonujących napady ludzi dostarczył starosta radzyński, który, przekazując opis napadu rabunkowego na Spółdzielnię Spożywczo-Rolniczą we wsi Kolano, poinformował, że podczas rabunku napastnicy rozmawiali ze sobą po ukraińsku, z czego wnioskował, że byli to członkowie ukraińskiej bandy grasującej na terytorium położonym nad Bugiem<sup>93</sup>.

Dosyć często poszkodowanymi podczas napadów rabunkowych były placówki państwowe. Na przykład 6 września 1946 r. 2 uzbrojonych ludzi obrabowało sklep spółdzielczy w Wólce Rokickiej, w gminie łuckiej, z towaru na łączną sumę 700 zł. W nocy na z 8 na 9 września 30 uzbrojonych ludzi dokonało, w folwarku Podzamcze, w gminie Ludwin, w powiecie lubartowskim, rabunku 2 wozów, 2 świń i 320 kg zboża. Tej samej nocy 3 uzbrojonych ludzi zrabowało z Państwowego Młyna w Łęcznej 2 konie i uprząż<sup>94</sup>. W nocy z 6 na 7 września 1946 r. uzbrojony oddział dokonał napadu rabunkowego na Spółdzielnię Spożywców we wsi Kolano, w gminie Jabłoń, w powiecie radzyńskim. Ze spółdzielni zrabowano różne towary<sup>95</sup>. Kolejnym nocnym napadem był ten z 18 na 19 września 1946 r., w powiecie radzyńskim, podczas którego „uzbrojona banda w sile 6-ciu ludzi napadła na młyn Związku Samopomocy Chłopskiej w Borkach, w gminie Biała. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej bandyci zrabowali 2 400 zł gotówką oraz zniszczyli częściowo szafę, w której były przechowywane księgi kasowe.” – jak podawał starosta radzyński<sup>96</sup>. W dniu 20 września 1946 r. obrabowany został sklep spółdzielczy w Brzostówce, w gminie Serniki, w powiecie lubartowskim. Trzech uzbrojonych napastników uniosło stamtąd 15.000 zł. 24 września tego samego roku 2 uzbrojonych ludzi zrabowało ze sklepu spółdzielczego w Zezulinie, w gminie Ludwin, w powiecie lubartowskim, towar oraz 24.000 zł w gotówce<sup>97</sup>.

Powtarzały się także i to bardzo często, obok kradzieży pieniędzy, wypadki rabunku tytoniu, o czym dobrze świadczą informacje o takich wypadkach, min. w Piasecznie, w gminie Ludwin, oraz w Nowej Woli i Czerniejowie, w gminie Serniki, w powiecie lubartowskim, 24 września 1946 r<sup>98</sup>. 19 września w Luszawie i Żurawińcu, w gminie Luszawa, uzbrojona banda w nocy dokonała rabunku 8 wozów liści tytoniowych, a wraz z wozami i koni ponadto pewnej ilości towarów na szkodę tamtejszej spółdzielni i 22 plantatorów<sup>99</sup>.

---

<sup>91</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 3 IX 1946 r.

<sup>92</sup> Tamże, pismo z 10 IX 1946 r.

<sup>93</sup> Tamże, pismo z 23 IX 1946 r.

<sup>94</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 13 IX 1946 r., wykaz wypadków za 7-13 IX 1946 r.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Tamże, pismo z 23 IX 1946 r.

<sup>97</sup> Tamże, pismo z 28 IX 1946 r.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> Tamże, sygn. 169, bp., pismo z 23 IX 1946 r., wykaz wypadków za 14-22 IX 1946 r.

Pierwsza połowa października 1946 r. przyniosła dwa napady w Żabikowie. Tam właśnie 5 tego miesiąca niezidentyfikowani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej rabując towary na nieokreśloną sumę. Po raz drugi grupa licząca 7 ludzi napadła wyżej wspomnianą spółdzielnię 11 października i zrabowała resztę towarów znajdujących się w sklepie<sup>100</sup>. 16 października dwunastu nieznanymi sprawcami dokonano napadu rabunkowego na spółdzielnię „Zgoda” w Gorajcu, w gminie Radecznicza, w powiecie zamojskim. Natomiast 26 października 100-osobowa grupa uzbrojona w karabiny napadła na cukrownię w Klemensowie, w gminie Szczebrzeszyn, także w powiecie zamojskim<sup>101</sup>.

W końcu października 1946 r. dokonano dwóch napadów we wsi Wąwolnica. Najpierw, o godzinie 19-ej, 4 uzbrojonych ludzi, ubranych po cywilnemu, napadło na Spółdzielnię Społem, rabując tam 3 pary męskich ubrań, 1 damską bluzkę, 30 puszek mięsnych konserw, 2 dziecięce płaszcze i nieco innej konfekcji. Następnie, o godzinie 21, prawdopodobnie ta sama grupa napastników napadła i obrabowała spółdzielnię Rolniczo-Handlową. Podczas napadu zrabowano 32.500 zł gotówką, 14 baterii, 4 latarki i 3 notesy<sup>102</sup>.

Także w październiku działalność rabusiów nie osłabła. 4 dnia tego miesiąca czterech napastników zrabowało ze sklepu spółdzielczego w Januszówce, w gminie Spiczyn, w powiecie lubartowskim, pieniądze i towary na 100 000 zł. 6 października obrabowany został sklep spółdzielczy w Tarkowicy, w gminie Czemierniki. Łupem napastnika padło 28.546 zł. W nocy na 8 października w Antoniówce, w gminie Lusza, 10 uzbrojonych napastników dokonano rabunku liści tytoniowych, na czym ucierpiało kilku plantatorów tytoniu. Trzy doby później, w nocy z 10 na 11 października, nieznanymi osobnikami obrabowali Zarząd Gminy Rokitno na 15.600 zł. Natomiast już 11 października dwóch uzbrojonych ludzi zrabowało na szkodę Pawła Olszewskiego z Rozplucia, w gminie Ludwin, dwa konie<sup>103</sup>. W nocy z 11 na 12 października 1946 r. trzech nierozpoznanych ludzi obrabowało Spółdzielnię Spożycwców w Sarnowie, w gminie Tuchowicz, w powiecie łukowskim<sup>104</sup>.

W końcu października starosta lubartowski odnotował na podległym mu terenie jeszcze dwa rabunki. Ofiarą pierwszego padł sklep spółdzielczy w Niedźwiazdzie, w gminie Tarło, z którego kilku uzbrojonych ludzi zrabowało 30.000 zł w gotówce i towary na sumę 60.000 zł. W drugim wypadku sołtys z Glinnika, w gminie Wielkie, Stanisław Rojek obrabowany został z pieniędzy podatkowych w kwocie 3.000 zł, a dokonał tego jeden uzbrojony napastnik, który na zrabowane pieniądze wydał pokwitowanie z podpisem „Szatan”<sup>105</sup>. 13 października z Nadleśnictwa Cze-

<sup>100</sup> Tamże, pismo z 13 X 1946 r.

<sup>101</sup> Tamże, sygn. 177, bp., Starosta Powiatowy Zamojski do UWL, pismo z 4 XI 1946 r., wykaz wypadków za 21-31 X.

<sup>102</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 31 X 1946 r., wykaz wypadków za 22 - 31 X 1946 r.

<sup>103</sup> Tamże, pismo z 14 X 1946 r., wykaz wypadków za 7-14 X 1946 r.

<sup>104</sup> Tamże, sygn. 171, bp., Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, pismo-załącznik do pisma Org. X/46, wykaz wypadków za 12-22 X 1946 r.

<sup>105</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 7 XI 1946 r., wykaz wypadków za 31 X - 7 XI 1946 r.

mierniki 4 uzbrojonych ludzi zrabowało Stanisławowi Borkowskiemu, który był leśniczym, 18.992 zł. W nocy z 13 na 14 października 1946 r. ze sklepu spółdzielczego w Ostrówku, w gminie Luszawa, 3 uzbrojonych ludzi zrabowało znajdujące się tam towary. Podobny los spotkał sklepy spółdzielcze w Skrobowie, gmina Kamionka, i w Kaznowie, gmina Serniki. Także nocą na 14 października w Stoczku, w gminie Niemce, 5 uzbrojonych ludzi obrabowało z garderoby Jana Kukuryka. 15 października dwaj uzbrojeni ludzie zrabowali z Zarządu Gminy Wielkie, w powiecie lubartowskim, dwa blankiety o rejestracji towarów. Aczkolwiek w kasie gminnej było w chwili rabunku 3.000 zł, to jednak napastnicy nie wzięli tych pieniędzy mówiąc, że „to jeszcze za mało”<sup>106</sup>.

26 października doszło do rabunku w Łęcznej. Z tamtejszej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, kilku uzbrojonych mężczyzn zrabowało 92.100 zł, a ponadto towary na sumę 397.784 zł. Natomiast w Sernikach Zarząd Gminny i sklep spółdzielczy obrabowane zostały na 15.000 zł, a ze sklepu zabrano towary. Tego rabunku także dokonało kilku uzbrojonych ludzi<sup>107</sup>. 3 listopada dwóch uzbrojonych ludzi napadło na sołtysa we wsi Baran, w gminie Firlej, Stanisława Nogala, i zrabowało mu 3.222 zł pieniędzy podatkowych oraz 600 należących do samego Nogala oraz jego garderobę.

8 listopada obrabowany został Zarząd Gminy Ludwin – 4 uzbrojonych ludzi zabrało stamtąd maszynę do pisania firmy „Record”. Następnego dnia obrabowana została stacja kolejowa Bystrzyce, w gminie Niemce. Zabrano stamtąd 2.800 zł. 11 listopada, w nocy obrabowane zostały sklepy w Brzeźnicy Bychawskiej, w gminie Tarło, oraz w Niedźwiadzie. W obu przypadkach dokonało tego kilku uzbrojonych ludzi<sup>108</sup>. 1 listopada ofiarą napadu padła Spółdzielnia Spożywców w Suchowoli. Natomiast 7 listopada podczas napadu obrabowane zostały Urząd Pocztowy i Browar w Zwierzyńcu. Sprawców napadu w Suchowoli nie ustalono, ale o tym ze Zwierzyńca wiadomo, iż został dokonany przez oddział Zapory<sup>109</sup>. W Zawieprzycach, w gminie Spiczyn, w powiecie łukowskim, dwóch ludzi, uzbrojonych, zrabowało w nocy na 17 listopada ze sklepu spółdzielczego towary o wartości 25.000 zł. 18 listopada obrabowane zostały przez dwóch ludzi Spółdzielnia Rolniczo-handlowa i spółdzielnia „Rolnik” w Łęcznej, skąd zabrano 55.000 zł.<sup>110</sup> 15 listopada 1946 r. trzech nierozpoznanych mężczyzn zrabowało ze spółdzielni w Grężówce towary wartości 6 tysięcy złotych<sup>111</sup>.

27 listopada miał miejsce kolejny rabunek sklepu spółdzielczego w powiecie lubartowskim, we wsi Niedźwiada, w gminie Tarło, gdzie łupem rabusiów pa-

---

<sup>106</sup> Tamże, pismo z 22 X 1946 r., wykaz wypadków za 15-22 X 1946 r.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> Tamże, pismo z 14 XI 1946 r.

<sup>109</sup> Tamże, sygn. 177, bp., Starosta Powiatowy Zamojski do UWL, pismo z 9 XI 1946 r., wykaz wypadków za 1-7 XI 1946 r.

<sup>110</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 22 XI 1946 r., wykaz wypadków za 15-22 XI 1946 r.

<sup>111</sup> Tamże, sygn. 171, bp., Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, pismo – zał. do pisma Org. X/46, wykaz wypadków za 10-20 XI 1946 r.



dło 3.000 zł.<sup>112</sup> Z przełomu listopada i grudnia pochodzi informacja o dwóch wypadkach rabunku. Pierwszy z nich miał miejsce o 11 w nocy 28 listopada we wsi Domaszewnica, gmina Łuków – 3 napastników zrabowało tam 6.000 zł, wódkę i papierosy. W czasie drugiego rabunku, 30 listopada, o godzinie 3 rano, nierozpoznani sprawcy zrabowali we wsi Dębowica i we wsi Nurzyna, w gminie Celiny, Waclawowi Boguckiemu 11.900 zł, a Waclawowi Narczyńskiemu 6.070 zł. Sprawcy pozostali nierozpoznani<sup>113</sup>. 30 listopada pięciu uzbrojonych ludzi dokonało napadu na Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Klementowianka” w Klementowicach, skąd zrabowano 5.000 zł gotówką oraz towar na sumę 2.330 zł.<sup>114</sup>

15 grudnia doszło do napadu na Spółdzielnię Spożywców w Zwierzyńcu, którego dokonali ludzie w wojskowych mundurach<sup>115</sup>. 19 grudnia 1946 r. doszło do kolejnego rabunku zwierząt gospodarskich, tym razem przedmiotem rabunku była świnia należąca do Jerzego Latoszańskiego, mieszkańca wsi Leudo Wielkie, w gminie Łysobyki, w powiecie łukowskim. Sprawcy tego rabunku pozostali nieznani. Także nierozpoznani pozostali rabusie towarów ze Spółdzielni Spożywców we wsi Nurzyna, w gminie Celiny, z dnia 27 grudnia 1946 r.<sup>116</sup>. Niecałe dwa miesiące później, starosta tomaszowski w raporcie z 5 lutego informował o rabunku w spółdzielni Rogoźno, w gminie Pasieki, dokonanym w nocy z 16 na 17 stycznia 1947 r.<sup>117</sup>

10 lutego 1947 r. starosta puławski informował o tym, że w pierwszych dniach lutego miały miejsce dwa napady. Podczas pierwszego, dokonanego na Spółdzielnię Spożywców „Zgoda” w Zakrzowie, w gminie Kamień, „5 uzbrojonych bandytów” zrabowało 30 butelek wódki monopolowej i 6.000 zł gotówką. Podczas drugiego napadu dokonanego przez „około 20 osobników uzbrojonych przybywających na 7-iu saniach parokonnnych” zrabowanych zostało z majątku: 1 para koni z UNRRA siwy i gniady, 4 sztuki pułszarów z lejcami naszelnikami oraz sanie pociągowe<sup>118</sup>.

17 lutego 1947 r. doszło do napadu na gorzelnię we wsi Przytoczno, w gminie Łysobyki, podczas którego 10 niezidentyfikowanych i uzbrojonych ludzi obrabowało zakład<sup>119</sup>. Jedną z instytucji obrabowanych na początku lutego była filia spółdzielni „Społem” z Łukowa, w Adamowie. W nocy z 4 na 5 lutego nierozpoznany „bandyta”, uzbrojony w krótką broń palną, zrabował tam 34.050 zł gotówką oraz bibułkę i nici wartości 2.096 zł.<sup>120</sup>

<sup>112</sup> Tamże, sygn. 169, bp., Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 22 XI 1946 r.

<sup>113</sup> Tamże, sygn. 171, bp., Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, pismo – załącznik do pisma Org. X/46, wykaz wypadków za 20 XI – 1 XII 1946 r.

<sup>114</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 10 XII 1946 r., wykaz wypadków za 1-8 XII 1946 r.

<sup>115</sup> Tamże, sygn. 177, bp., Starosta Powiatowy Zamojski do UWL, pismo z 28 XII 1946 r., wykaz wypadków za 14-21 XII 1946 r.

<sup>116</sup> Tamże, sygn. 171, bp., Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, pismo-zał. do pisma Org. X/46-47, wykaz wypadków za 20 XII – 1 I 1947 r.

<sup>117</sup> Tamże, sygn. 175, bp., Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 5 II 1947 r.

<sup>118</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 10 II 1947 r., wykaz wypadków za 15 I – 8 II 1947 r.

<sup>119</sup> Tamże, sygn. 171, bp., Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, pismo-załącznik do pisma Org. X/47, wykaz wypadków za 10 II – 10 III 1947 r.

<sup>120</sup> Tamże, pismo-załącznik do pisma Org. X/47, wykaz wypadków za 1-11 II 1947 r.



Bandyci rabujący lubelską wieś nie przebiegali w środkach i okazjach do rabunku. W powiecie siedleckim np. 2 napastników zrabowało z kasy gminnej w Krzeszlinie 80.000 zł, a uczyniło to o godzinie 13, w czasie odbywającego się w biurze Zarządu Gminnego zebrania sołtysów. W czasie napadu zagrożono wszystkim zebranym sołtysom użyciem broni w przypadku nie wykonania poleceń napastników i nie spełnienia ich żądań<sup>121</sup>.

12 marca ponownie nierozpoznani napastnicy, w liczbie siedmiu, uzbrojeni w broń automatyczną dokonali napadu na Spółdzielnię Spożywców „Tęcza” w Suchowoli, podczas którego zrabowano towary ze spółdzielni na sumę 90.000 zł.<sup>122</sup> Przez następne kilka tygodni władze terenowe nie donosiły o wypadkach napadu, co wcale nie oznacza, że takowych nie było. Dopiero w maju przesłany został do UWL raport, w którym starosta radzyński informował, że „dnia 28 kwietnia [19]47 r. nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na Spółdzielnię Spożywców w Starej Wsi, w gminie Biała, w powiecie Radzyń, gdzie zrabowali materiały tekstylne oraz inne artykuły spożywcze, na sumę około 100 tys. zł”<sup>123</sup>.

Jedną z kolejnych obrabowanych spółdzielni była ta, którą założono we wsi Olszewnica, w gminie Kąkolewnica, gdzie kilku uzbrojonych ludzi zrabowało rzeczy wartości 18 tys. zł. W tym wypadku udało się ustalić sprawców napadu. Starosta pisał, że natychmiastowy pościg, jaki podjęła ludność z Olszewnicy, prowadzona przez sołtysa, doprowadził do ustalenia, iż spółdzielnia została obrabowana przez mieszkańców wsi Zakrzewo, w powiecie łukowskim, Józefa Dąbrowskiego, Aurela Wysokińskiego i Kuzia z Gąsior, także w powiecie łukowskim. U nich to, bowiem, znaleziono część zrabowanych towarów. W chwili sporządzania raportu o powyższym incydencie sprawcy napadu nie byli jeszcze ujęci<sup>124</sup>.

Wydaje się, że można śmiało założyć, że znaczna część, jeżeli nie większość, napadów była „dziełem” mieszkańców tego samego regionu, sąsiedniej, czy też nawet tej samej wsi. Wskazywałaby na to trudność z ujęciem sprawców tych występków. Uniknięciu schwymania sprzyjała, jak się zdaje, łatwość ukrycia się i dobra znajomość topografii.

W jaki sposób dokonywano napadów i połączonych z nimi rabunków, poinformował w jednym ze swoich pism starosta radzyński, pisząc: „W dniu 3 V 47 r. w Wólce Siemieńskiej, gm. Siemień została obrabowana Spółdzielnia „Silna Wola” przez nieznaną osobników, którzy przestrelili kłódkę z broni, rabując 10 litrów, 3 kg kielbasy, 2 puszki cukierków, kamień, zapalek. Wartość zrabowanych rzeczy wynosi 9500 zł.”<sup>125</sup>

Kolejne napady na spółdzielnie miały miejsce w czerwcu 1947 r. 12 czerwca dokonano napadu rabunkowego na spółdzielnię we wsi Jezioro, w gminie Suchowola. 13 czerwca miał miejsce napad na spółdzielnię we wsi Wólka Siemieńska, w gminie Siemień. Natomiast 16 czerwca dokonano napadu rabunkowego na spółdzielnię w

<sup>121</sup> Tamże, sygn. 174, k. 30, Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 5 II 1947 r.

<sup>122</sup> Tamże, sygn. 177, bp., Starosta Powiatowy Zamojski do UWL, pismo z 17 III 1947 r.

<sup>123</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 5 V 1947 r.

<sup>124</sup> Tamże, pismo z 19 V 1947 r.

<sup>125</sup> Tamże.

Krasewie, w gminie Biała, w powiecie radzyńskim<sup>126</sup>. Czasem sprawcy napadów pozostawiali swego rodzaju „wizytówki”. Tak stało się w powiecie radzyńskim, gdzie oddział „Młota” dokonał napadu na spółdzielnię we wsi Osowno, w gminie Biała, rabując różne towary wartości około 100.000 zł. Przy czym wydano pokwitowanie z podpisem „Oddział Młota”<sup>127</sup>.

2 września 1947 r. pięciu nierozpoznanych ludzi dokonało napadu rabunkowego na Spółdzielnię Spożywców we wsi Strzakły, w gminie Misie, rabując 908 zł.<sup>128</sup> Także we wrześniu miały miejsce jeszcze dwa, odnotowane przez władze, napady na spółdzielnie. Pierwszego dopuściło się trzech nierozpoznanych ludzi, którzy 20 września, o godzinie 19 okradli Spółdzielnię Spożywców we wsi Krzewica, w gminie Tłuściec, z towarów na sumę 200.000 zł. Drugi miał miejsce cztery dni później, kiedy to ze Spółdzielni Spożywców we wsi Działyń, w gminie Siemień, zrabowano 16.844 zł gotówką<sup>129</sup>. W nocy z 2 na 3 listopada 1947 r. dokonano napadu rabunkowego we wsi Przewłoka, w gminie Milanów, gdzie grupa 20-osobowa, uzbrojona w broń automatyczną, obrabowała spółdzielnię „Przyszłość”, unosząc ze sobą znajdujące się w spółdzielni towary<sup>130</sup>.

7 listopada, o 9-ej wieczorem banda licząca trzech ludzi, uzbrojona w automaty dokonała napadu rabunkowego na Spółdzielnię Spożywców we wsi Starawieś, w gminie Biała, i zrabowała stamtąd wiele różnych towarów, których łączna wartość wyniosła 200.000 zł.<sup>131</sup> 9 listopada grupa składająca się z 6 uzbrojonych mężczyzn napadła na Spółdzielnię Spożywców we wsi Przegaliny Duże, w gminie Komarówka, i zrabowała tam materiały tekstylne i artykuły spożywcze. 15 listopada napadniętą została Spółdzielnia Spożywców we wsi Działyń, w gminie Siemień, w powiecie radzyńskim. Trzech uzbrojonych napastników zrabowało tam towary i gotówkę na sumę 3.000 zł.<sup>132</sup>

20 listopada grupa 5 ludzi, uzbrojonych w pistolety i granaty, obrabowała na 38.000 zł Spółdzielnię Spożywców we wsi Krzymoszyce, w gminie Tłuściec<sup>133</sup>. Dwa kolejne i ostatnie, według raportów urzędowych, przypadki napadów rabunkowych miały miejsce w grudniu. Wtedy to 3 dnia tego miesiąca, około godz. 19 „banda” w sile 5 ludzi uzbrojonych w pepesze i KBK, a ubranych po wojskowemu i cywilnemu, napadła na spółdzielnię we wsi Wierzchowiny, w gminie Siemień, w powiecie radzyńskim, rabując towary na sumę 24.000 zł oraz gotówką 6.000 zł. Napastnicy po rabunku udali się w kierunku wsi Działyń, w gminie Siemień. Być może byli jej mieszkańcami<sup>134</sup>. Dwa dni później, 5 grudnia, 3 ludzi w mundurach obrabowało podczas napadu spółdzielnię we wsi Rudno, w gminie Brzozowy Kąt, w powiecie radzyńskim, z różnych towarów, na sumę 15.000 zł oraz z gotówki na

---

<sup>126</sup> Tamże, pismo z 23 VI 1947 r.

<sup>127</sup> Tamże, pismo z 24 VII 1947 r.

<sup>128</sup> Tamże, pismo z 9 IX 1947 r.

<sup>129</sup> Tamże, pismo z 29 IX 1947 r.

<sup>130</sup> Tamże, sygn. 173, bp., Starosta Powiatowy Radzyński do UWL, pismo z 11 XI 1947 r.

<sup>131</sup> Tamże.

<sup>132</sup> Tamże, pismo z 19 XI 1947 r.

<sup>133</sup> Tamże, pismo z 26 XI 1947 r.

<sup>134</sup> Tamże, pismo z 10 XII 1947 r.

40.000 zł. Po rabunku napastnicy udali się w kierunku lasów planterskich<sup>135</sup>.

Obok napadów na tle politycznym i ekonomicznym, na Lubelszczyźnie miał miejsce cały szereg napadów na indywidualnych pracowników spółdzielni będących mieszkańcami wsi, których celem był głównie rabunek. Praca w spółdzielni niejednokrotnie narażała mieszkańców wsi na nieoczekiwane „wizyty”, składane o rozmaitych porach, przeważnie jednak głęboką nocą. Stało się tak, np. w powiecie siedleckim, gdzie nocą z 1 na 2 kwietnia 1946 r. 5 uzbrojonych ludzi obrabowało w jego prywatnym mieszkaniu skarbnika Spółdzielni Spożywców „Praca” w Mordach, zabierając mu 28.100 zł. Ci sami ludzie naszli także dom młynarza Domańskiego, gdzie zażądali 20.000 zł okupu<sup>136</sup>. Ciekawy przypadek zdarzył się we wsi Kamień, teje samej gminy, gdzie z chęci zysku 19 lipca doszło do napadu na 2 mieszkańców teje wsi – Łacha i Stellę. Sprawcami tego napadu było dwóch członków ORMO – Jan Cechliński i Zdzisław Guzał<sup>137</sup>. Z kolei 12 maja 1947 r. 10-osobowa banda, uzbrojona w broń maszynową, napadła na mieszkanie Adama Rycerza, mieszkańca wsi Polskowoli, w gminie Kąkolewnica, i zrabowała mu 44.500 zł, które były własnością spółdzielni, w której Rycerz był kasjerem. Ci sami ludzie napadli także na innego mieszkańca Polskowoli – Kazimierza Ryzia, który był gospodarzem spółdzielni, i zrabowali mu 30.500 zł. Na zrabowane pieniądze napastnicy pozostawili pokwitowanie podpisane pseudonimem – „Bej”<sup>138</sup>.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że przy całej masie przestępstw jakich świadkiem były zasadniczo wszystkie spółdzielnie rozlokowane po lubelskich wsiach, większość z nich miała charakter ekonomiczny, a tylko w nieznacznym stopniu były one polityczne. Mogło to wynikać w dużej mierze z biedy, w jaką popadło wielu ludzi na wsi w podczas okupacji, a po części, być może, z powodu demoralizacji, która nastąpiła w okresie wojny. Nie można także wykluczyć osobistych porachunków, a także faktu, iż spółdzielnie były na swój sposób źródłami „aprowizacji”, szczególnie dla oddziałów antykomunistycznych. Pozostawiały one zazwyczaj na przejmowane towary kwity. Pod koniec lat 40. ilość przestępstw w spółdzielniach uległa zmniejszeniu, co należałoby wiązać ze wzrostem represyjności systemu wraz z totalizacją życia społecznego, politycznego i gospodarczego, a także szczególnie brutalną infiltracją środowiska wiejskiego przez komunistów, szczególnie poprzez zainstalowanie w terenie całej sieci informatorów i agentów. Przedstawione powyżej sytuacje i zjawiska na wsi należy potraktować jedynie jako wstęp do bogatego w wydarzenia i materiał tematu poświęconego przejawom przemocy na terenie spółdzielni, a szerzej wsi lubelskiej, w ciągu pierwszych 4 lat po zakończeniu działań wojennych. Trzeba jednak pamiętać, że faktyczna ilość napadów, kradzieży i innego typu gwałtów na terenie spółdzielni, a szerzej ujmując – wsi, była wielokrotnie większa niż ta, która zasygnalizowana została w niniejszym w artykule.

---

<sup>135</sup> Tamże.

<sup>136</sup> Tamże, sygn. 174, s. 5, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 8 IV 1946 r.

<sup>137</sup> Tamże, sygn. 172, bp., Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 8 VIII 1946 r., wykaz wypadków za 30 VII – 8 VIII 1946 r.

<sup>138</sup> Tamże, pismo z 19 V 1947 r.

## Summary

### **Consumer cooperatives as a crime target in Lublin voivodeship after World War II**

Crimes committed against consumer cooperatives in Lublin voivodeship were the effect of low security in that region at the turn of 1940s and 1950s. The most common forms of crimes were robberies, thefts and assaults on cooperatives, national institutions and individual countrymen. Food products were stolen most of the time. Money from cooperatives' cashier offices were targeted less frequently. The authorities claimed that the Polish and Ukrainian resistance activists were guilty of those offences committed in the south and east of the voivodeship. Apart from that, lots of assaults on individuals were reported. Due to the goods in store, cooperatives were a compelling target for offenders. The security apparatus asserted that membership in communist organizations and national structures, additionally encouraged criminals to launch attacks on cooperatives. The assailants identity usually remained unknown, maybe except some occasional incidents. That practice let the authorities put the underground resistance movement at blame for those hooligan excesses and made communist propaganda valid.





Fot. Paweł Żochowski